

Sygn. akt I ACa 1314/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 784/13

1. **oddala apelację;**

2. **odstepuje od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego stronie pozwanej.**

Sygn. akt I ACa 1314/13

UZASADNIENIE

Powód A. M. domagał się zasądzenia od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 23.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty oraz 1.050 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że w wyniku wypadku z dnia 20 października 2009 roku, którego sprawca był ubezpieczony u strony pozwanej, doznał szeregu obrażeń ciała. Strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność i wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w kwocie 12.000 złotych ustalając u powoda 17% trwałe uszczerbek na zdrowiu. Powód uznał, iż w obliczu krzywdy, której doznał wypłacona kwota jest zbyt niska. W dalszym ciągu bowiem powód

odczuwa uporczywe bóle i zawroty głowy, cierpi na bezsenność. Odczuwane dolegliwości bólowe w znacznym stopniu utrudniają mu prawidłowe funkcjonowanie. Wskutek wypadku u powoda ujawniła się ponadto zaćma pourazowa oka lewego. Ponieważ powód nie jest już tak sprawny jak przed wypadkiem większość wykonywanych dotąd przez niego obowiązków domowych spadło na jego żonę i niepełnoletnią córkę. Powód musiał zrezygnować z życia towarzysko-kulturalnego oraz aktywności sportowej – w tym z chodzenia po górach, co było jego pasją. Po wypadku powód nie może również samodzielnie remontować zakupionego domu, co jest dla niego źródłem frustracji. Dochodzona tytułem odszkodowania kwota stanowi natomiast koszt prywatnych wizyt lekarskich.

Pismem z dnia 8 stycznia 2013 roku powód rozszerzył powództwo z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 20.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2013 roku. Jako uzasadnienie podał, iż żądana kwota będzie stanowić odpowiednią rekompensatę, biorąc pod uwagę ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu.

Pismem z dnia 22 marca 2013 roku powód ponownie rozszerzył powództwo z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 107.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2013 roku. Uzasadniając rozszerzenie powództwa powód wskazał na postępującą zaćmę pourazową, która w sposób diametralny zmienia jego życie, ograniczając zdolność widzenia.

Strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Przedstawiając uzasadnienie swojego stanowiska strona pozwana wskazała, że nie przeczy swojej odpowiedzialności za zdarzenie, a wskazuje jedynie, że już wypłacona powodowi kwota 12.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i 486,71 złotych tytułem odszkodowania jest odpowiednia. Dalsze żądania powoda są zaś nadmiernie wygórowane. W kolejnych pismach procesowych strona pozwana zajmowała takie samo stanowisko odnośnie rozszerzonych żądań pozwu.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 88.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 23.000 zł od dnia 6 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, od kwoty 20.000 zł od dnia 10 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, od kwoty 45.000 zł od dnia 1 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz tytułem odszkodowania kwotę 1.050 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.265,40 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.984,04 zł tytułem zwrotu wydatków na opinie biegłych.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy wskazał, że bezsporną między stronami była sama zasada odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku z racji ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jego sprawcy u strony pozwanej oraz fakt, że strona pozwana wypłaciła już powodowi zadośćuczynienie w łącznej kwocie 12.000 zł.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału sąd I instancji poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dacie wypadku powód miał 43 lata. Pracował na podstawie umowy o pracę. Powód był również bardzo aktywny fizycznie. Chodził wraz z żoną na basen, jeździł na rowerze. Największą pasją powoda były jednak górskie wycieczki i chodzenie po górach. Przed wypadkiem powód aktywnie uczestniczył w życiu domowym, chodził na zakupy, sprzątał. Posiadane umiejętności manualne pozwalały mu wykonywać drobne remonty – w tym remont zakupionego na rok przed wypadkiem domu, do którego planował się przeprowadzić wraz z rodziną.

W dniu 20 października 2009 roku w prawidłowo prowadzony przez powoda samochód uderzył, zjeżdżając ze swojego pasa ruchu, pojazd sprawcy wypadku. Po wypadku powód został przewieziony do Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w W. (przebywał tam od 20 października do 23 października 2009 roku), gdzie rozpoznano wstrząśnienie mózgu, ranę tłuczoną brody i ogólne potłuczenie. Ponieważ powód po wypisaniu ze szpitala w dalszym ciągu odczuwał ból w klatce piersiowej i lewej stopie, udał się do prywatnych lekarzy specjalistów. W wyniku przeprowadzonych wówczas badań okazało się, że powód ma również złamane prawe żebra od IX do XII oraz złamaną II i III kość śródstopia lewego. W pewien czas po wypadku u powoda ujawniła się także zaćma pourazowa. Po wypisaniu ze

szpitala powód leczył również złamane w trakcie kolizji zęby. Koszt prywatnych wizyt lekarskich, które odbył powód w następstwie wypadku, wyniósł łącznie 1.050 złotych.

Po powrocie powoda do domu odczuwane przez niego dolegliwości bólowe były tak silne, że powód przez pierwsze trzy miesiące praktycznie cały czas leżał i zażywał bardzo silne lekarstwa przeciwbólowe, w tym podawane w postaci zastrzyków. Wówczas nieodzowna była pomoc jego żony, która ubierała powoda, a także pomagała mu w poruszaniu się po domu. Kiedy wreszcie powód poczuł się na tyle dobrze by móc wstawać i poruszać się samodzielnie, aby nie upaść musiał trzymać się ścian lub szafek. Przez 6 miesięcy po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Po upływie tego terminu powód wrócił do poprzedniego miejsca pracy jedynie na 3 miesiące, albowiem zatrudniająca go firma upadła. Potem powód był jeszcze dwukrotnie zatrudniony w różnych przedsiębiorstwach na krótkie okresy, ale był zwalniany, gdyż prace te wymagały również aktywności fizycznej, której powód w obecnym stanie zdrowia nie mógł podolać.

Przeprowadzone przed wydaniem opinii badanie neurochirurgiczne wykazało u powoda jako jedyne następstwo wypadku z dnia 20 października 2009 roku zaburzenia czucia powierzchniowego brody wskutek uszkodzenia gałęzi obwodowych nerwu bródkowego. Uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z tym schorzeniem wynosi 3%. W wyniku wypadku powód doznał częściowego odłamania koron pięciu zębów: 24, 25, 26, 15 i 11. Wskazane obrażenia skutkowały 5% uszczerbkiem na zdrowiu powoda. Przeprowadzone przed wydaniem opinii badanie ortopedyczne wykazało, iż w wyniku wypadku powód doznał zranienia twarzy z pozostawieniem szpecącej blizny; złamania żeber prawych od IX do XII; złamania II i III kości śródstopia lewego. Wskazane obrażenia wygoiły się w sposób pełny, niewielkie upośledzenie sprawności wykazuje jedynie stopa lewa. Związane z wypadkiem cierpienia powoda mogły mieć charakter znaczny przez okres jednego miesiąca, a potem w kolejnych dwumiesięcznych okresach malały do natężenia średniego, umiarkowanego i miernego, które utrzymuje się nadal. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z tytułu zranienia twarzy wynosi 4%, z tytułu złamania żeber wynosi 10%, z tytułu złamania kości śródstopia wynosi 6%. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 20%.

W wyniku wypadku z dnia 20 października 2009 roku powód doznał urazu wielonarządowego, którego następstwem jest zaćma pourazowa oka lewego i początkowa zaćma oka prawego. Schorzenie to ma charakter postępujący i jeśli powód nie podda się zabiegowi operacyjnemu, grozi mu ślepotą. Powód odczuwa zaburzenia widzenia oka lewego. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tytułu zaćmy na obu oczach wynosi na chwilę obecną 25% i może ulec pogorszeniu. W przypadku gdyby powód poddał się operacji będzie pacjentem z pseudophakią (rzekomosoczewkowością), która to dolegliwość powoduje trwały 15% uszczerbek na zdrowiu gdy operowane jest jedno oko, a 30% gdy operowana jest para oczu. W przypadku zaćmy pourazowej istnieje większe ryzyko powikłań w trakcie zabiegu, niż u pacjentów z zaćmą starczą. Powód nie rokuje możliwości odzyskania pełnej sprawności sprzed wypadku. Nawet po przeprowadzeniu zabiegu usunięcia zaćmy i wszczepieniu sztucznej soczewki wewnątrzgałkowej i założeniu, że ostrość wzroku wróci do normy to i tak powód nadal będzie miał ograniczenia w życiu codziennym, np. zakaz noszenia ciężkich przedmiotów.

Powód do chwili obecnej z różnym natężeniem odczuwa bóle, zwłaszcza głowy, które też pojawiając się najczęściej – do trzech razy w tygodniu. Powód nie może długo przebywać w jednej pozycji, nie może dźwigać ciężkich rzeczy. U powoda ujawniły się również problemy ze snem, długo nie może zasnąć, często budzi się w nocy. Powód nie może dokończyć zaczętego przed wypadkiem remontu zakupionego wspólnie z żoną domu. Ma problemy z chodzeniem, które częściowo wynikają z doznanego urazu stopy, a częściowo z niezwiązanych z wypadkiem problemów z kręgosłupem. Powód do chwili obecnej odczuwa lęk przed prowadzeniem samochodu i ogranicza jazdę samochodem albo jedzie w charakterze pasażera. Powód nie może obecnie oddawać się swoim pasjom – jeździć na rowerze ani wędrować po górach. Postępująca zaćma sprawia, że powód ma coraz większe problemy z czytaniem. Od 1 czerwca 2012 roku powód ponownie pracuje.

Pismem z dnia 9 listopada 2009 roku powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 14.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. 16 września 2010 roku strona pozwana podtrzymała swoją decyzję o wypłaceniu powodowi zadośćuczynienia w łącznej kwocie 12.000 złotych. 6 grudnia 2010 roku powód złożył u strony pozwanej odwołanie od tej decyzji, domagając się jej zweryfikowania i podwyższenia.

Oceniając materiał zebrany w sprawie sąd I instancji wskazał między innymi, że dał wiarę świadkom i powodowi, kiedy twierdzili oni, że po wypadku ma trudności z chodzeniem, za opiniami biegłych W. M. i J. J. przyjął jednak, że wypadek nie był jedyną przyczyną zaistnienia tych dolegliwości. Dolegliwości ze strony kręgosłupa lędźwiowo- krzyżowego z ich promieniowaniem do kończyn wiązać należy z samoistnymi zmianami zwyrodnieniowymi.

W swych rozważaniach dotyczących wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy stwierdził, że zadośćuczynienie pieniężne przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zmierza do wynagrodzenia krzywdy i pełni głównie funkcję kompensacyjną, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, choć utrzymaną w rozsądnych granicach. Zależy ona od oceny całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności rodzaju naruszonego dobra, zakresu rozstroju zdrowia, rozmiaru doznanych cierpień, czasu ich trwania i intensywności, wieku pokrzywdzonego, konsekwencji uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym, nieodwracalności następstw, szans na przyszłość, bezradności życiowej oraz innych czynników podobnej natury. Powinna uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale także taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Kierując się tymi wskazówkami sąd I instancji wziął zatem pod uwagę, że przed wypadkiem powód był aktywnym fizycznie mężczyzną w średnim wieku, posiadającym stałą pracę oraz plany związane z remontem dopiero co zakupionego domu. Wypadek, zwłaszcza w początkowym okresie rekonwalescencji, diametralnie zmienił życie powoda. Choć w szpitalu przebywał zaledwie kilka dni, to w domu przez kilka miesięcy dochodził do siebie praktycznie nie wstając z łóżka. Nadto dopiero po opuszczeniu szpitala okazało się, że bóle w klatce piersiowej są wynikiem nie zdiagnozowanego w lecznicy złamania żeber. Wreszcie w kilka miesięcy po wypadku u powoda ujawniła się zaćma pourazowa. Choroba ta nieleczona może prowadzić do ślepoty, nawet jednak poddanie się zabiegowi nie gwarantuje powrotu do takiego stanu jak przed zachorowaniem, bowiem powód będzie miał ograniczenia w życiu codziennym i zawodowym np. zakaz podnoszenia ciężkich przedmiotów. Powód w dalszym ciągu odczuwa bóle całego ciała, a zwłaszcza głowy – co nie zdarzało mu się przed wypadkiem. Choć obecnie nie potrzebuje już pomocy osób trzecich, to zwłaszcza w pierwszym okresie po wypadku niezbędna do normalnego funkcjonowania była mu pomoc żony. Powód nie może obecnie realizować żadnego ze swoich hobby, zarówno jazda na rowerze, jak i dłuższe piesze wycieczki są dla powoda niemożliwe do zrealizowania albowiem szybko się męczy. Powód odczuwa lęk przed jazdą samochodem i o ile to tylko możliwe stara się jej wystrzegać. Po początkowych trudnościach ze znalezieniem pracy – wszędzie wymagana były również znaczna sprawność fizyczna, której powód nie mógł sprostać, powód obecnie znalazł pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom i możliwościom fizycznym. Uszczerbek na zdrowiu jaki powód odniósł w związku z wypadkiem wynosi łącznie 53%. Zwiększy się on do 58%, jeśli powód podda się zabiegowi usunięcia zaćmy w obojgu oczach. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, następstwa wypadku sąd I instancji stwierdził, że co do zasady powód poniósł krzywdę – szkodę o charakterze niemajątkowym, wymagającą naprawienia – lecz nie w takim rozmiarze jak tego się domaga. Sąd jako odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego uznał kwotę 100.000 zł, uwzględniając środki, które dotychczas zostały przez stronę pozwaną wypłacone (12.000 zł). W ocenie Sądu Okręgowego zadośćuczynienie w takiej wysokości odpowiada wadze i doniosłości doznanej przez powoda krzywdy, odzwierciedla wszystkie indywidualne okoliczności istniejące po jego stronie, a wpływające na rozmiar doznanej szkody, przez co należyte spełnia swoją funkcję kompensacyjną. W związku z powyższym sąd zasądził na rzecz powoda 88.000 zł, powództwo w dalej idącej części oddalając jako wygórowane.

O ustawowych odsetkach Sąd orzekł zaś na podstawie art. 455 oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. stwierdzając, że należały się one powodowi od: kwoty 23.000 złotych (tj. pierwotnego żądania pozwu) od 6 stycznia 2011 roku, a więc od 31 dnia (zgodnie z art. 817 § 1 k.c.) od wyrażenia przez powoda w dniu 6 grudnia 2010 roku dezaprobaty dla zaproponowanego przez stronę pozwaną zadośćuczynienia i zażądania kwoty wyższej, gdyż już wówczas żądanie powoda powinno być prawidłowo ocenione przez stronę pozwaną; od kwoty 20.000 złotych od 10 stycznia 2013 roku – zgodnie z rozszerzonym żądaniem pozwu, od daty doręczenia stronie pozwanej pisma z dnia 03.01.2013 roku zawierającego rozszerzone żądanie pozwu; od kwoty 45.000 złotych od 1 kwietnia 2013 roku – zgodnie z powtórnie rozszerzonym żądaniem pozwu, od daty doręczenia pisma z dnia 19.03.2013 roku zawierającego rozszerzone żądanie pozwu. Sąd oddalił żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 23.000 złotych za okres od dnia 01.04.2010 roku do dnia 05.01.2011 roku, dlatego, że w początkowym etapie postępowania likwidacyjnego powód nie domagał

się zadośćuczynienia w takiej kwocie, a zgłoszony przez niego wówczas wniosek o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 14.000 złotych został zasadniczo w całości uwzględniony przez ubezpieczyciela i potem trwały rozmowy odnośnie ugodowego załatwienia pozostałych żądań powoda. Odnośnie przyznanej powodowi kwoty tytułem odszkodowania sąd zasądził od niej odsetki ustawowe od daty wytoczenia powództwa, tj. 24 stycznia 2012 roku, jako że powód wzywał stronę pozwaną o zwrot kosztów leczenia w toku postępowania likwidacyjnego i nie zostały mu one w całości wówczas wypłacone.

Wyrok powyższy w części oddalającej powództwo zaskarżył powód zarzucając naruszenie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. poprzez błędną ich wykładnię polegającą na nieodpowiedniej ocenie kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, w tym nieuwzględnieniu we właściwym stopniu podstawowego kryterium, jaki jest rozmiar krzywdy, a zwłaszcza trwałych następstw odniesionych urazów oraz marginalnym potraktowaniu doznanej przez powoda zaćmy pourazowej i wysoce prawdopodobnej w przyszłości całkowitej utraty wzroku, a w konsekwencji przyjęciu, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 100.000 zł, która przy właściwym uwzględnieniu zakresu obrażeń powoda oraz związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych, a w szczególności długotrwałości tych cierpień i ich skutków, które będą trwać do końca życia powoda, jawi się jako kwota rażąco zaniżona. W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 2 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 62.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 3 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 11.187 zł tytułem kosztów procesu. Nadto powód wnosił o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Powód nie kwestionuje w apelacji ustaleń faktycznych stojących u podstaw zaskarżonego wyroku. Ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale, poprawnie ocenionym przez sąd I instancji. Pozwala to sądowi II instancji przyjąć te ustalenia za własne i uczynić podstawą swego wyroku. Ustalenia te Sąd Apelacyjny uzupełnia jedynie stwierdzeniem faktu, iż zaćma pourazowa u powoda postępuje, prowadząc do zmniejszenia ostrości widzenia obu oczu. Ostrość ta w dniu 3 grudnia 2013 r. wynosiła w oku prawym 0,8, zaś w oku lewym 0,0. Ustalenie takie sąd poczynił na podstawie przeprowadzonego na rozprawie apelacyjnej dowodu z zaświadczenia lekarskiego z dnia 3 grudnia 2013 r., które nie było kwestionowane przez stronę pozwaną.

Apelacja jest bezzasadna. Sąd I instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 100.000 zł i zasądzając z tego tytułu brakującą kwotę 88.000 zł prawidłowo zastosował przepis art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Powód, uzasadniając zarzut apelacji, wskazuje na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i twierdzi, że sąd I instancji w swoich rozważaniach w stopniu niedostatecznym dokonał analizy cierpień psychicznych powoda przeżywanych w związku z następstwami uszkodzeń ciała i rozstrojem zdrowia, przede wszystkim tymi trwałymi i nieodwracalnymi, które w przypadku powoda stanowi zwłaszcza postępująca utrata wzroku. Temu też skutkowi skarżący poświęca wywód zawarty w uzasadnieniu zarzutów. Zasadnie autor apelacji akcentuje kwestie związane z zaćmą pourazową, jaka u powoda wystąpiła, gdyż to właśnie następstwo wypadku stanowi najistotniejszą dolegliwość powoda, zaś pozostałe urazy, jakkolwiek z pewnością przez pewien okres po wypadku powodujące u powoda cierpienia, nie pozostawiły ostatecznie istotnych następstw. Nie można zgodzić się jednak z autorem apelacji, że sąd I instancji nie przywiązywał dostatecznej wagi do skutku w postaci zaćmy pourazowej oraz związanych z nią obaw i cierpień psychicznych powoda. Te okoliczności były przedmiotem zarówno ustaleń faktycznych sądu, jak też znalazły stosowny wyraz w rozważaniach dotyczących wysokości zadośćuczynienia. Trzeba mieć na uwadze, że jakkolwiek pogorszenie wzroku bez wątpienia stanowi istotne utrudnienie w życiu codziennym powoda, to jednak może on funkcjonować samodzielnie, pracować, nie wymaga pomocy osób trzecich w zwykłych sprawach życia codziennego. Akcentowane w apelacji zagrożenie utratą wzroku niewątpliwie istnieje, jednak do chwili obecnej utrata wzroku u powoda nie nastąpiła, a ewentualny taki skutek w przyszłości będzie nowym następstwem wypadku, nieobjętym obecnie zasądzonym zadośćuczynieniem i będzie źródłem nowych roszczeń powoda. Oczywistym jest natomiast, że realne zagrożenie utratą wzroku, szczególnie w sytuacji, kiedy pogorszenie wzroku u powoda już ma miejsce,

jest źródłem poważnych obaw, które stanowią dolegliwość w sferze psychiki powoda. Ta dolegliwość powinna być kompensowana zadośćuczynieniem obecnie zasądzanym.

Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia pozostaje w ścisłym związku z poziomem życia społeczeństwa. To odniesienie do tego poziomu daje obiektywną miarę oceny, czy ustalona kwota jest na tyle znaczna, że może być odczuwana jako istotna, a w konsekwencji adekwatna do doznanych cierpień. Nie chodzi przy tym o subiektywne oczekiwania poszkodowanego, ale o zobiektywizowaną ocenę. Wyrazem takiej oceny jest orzecznictwo sądów w przedmiocie takich roszczeń. Przepis art. 445 § 1 k.c. nie określa, jakie kwoty należy zasądzać w odniesieniu do konkretnego uszczerbku na zdrowiu, a posługiwanie się procentowym określeniem tego uszczerbku ma tylko pomocnicze znaczenie. Ostatecznie to uznanie sędziowskie decyduje o przyjęciu wysokości zadośćuczynienia. Stąd ewentualna korekta tej wysokości przez sąd II instancji powinna następować wyłącznie w wypadku, gdy zasądzone kwoty w istotnym stopniu odbiegają od tych, które w przekonaniu sądu II instancji byłyby właściwe. Odnosząc się do orzecznictwa sądów w tym przedmiocie wskazać trzeba, że jakkolwiek zasądzane są zadośćuczynienia w kwotach kilkuset tysięcy złotych, to jednak dotyczą one szczególnie drastycznych przypadków, związanych z niezdolnością do samodzielnej egzystencji i wykluczeniem możliwości jakiegokolwiek aktywności. W odniesieniu do powoda skutki wypadku są daleko mniej dolegliwe. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że kwota 100.000 zł w warunkach polskich jest sumą znaczną i dla znacznej części społeczeństwa nieosiągalną. Zatem jej zdolność kompensacyjna jest wysoka. Powód wskazuje, że kwota 150.000 zł pozwoliłaby mu zakończyć budowę domu. Ta okoliczność nie ma z punktu widzenia przesłanek orzekania o zadośćuczynieniu żadnego znaczenia.

Z powyższych przyczyn uznać trzeba, że nie doszło do naruszenia przepisu art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c., a apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.c.

Na podstawie art. 102 k.p.c. sąd odstąpił od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, mając na uwadze jego trudną sytuację życiową.